Nr. 137. **Kraków, Sobota 29 Marca 1919.** **Rok XXXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie. Biura dzienników A. Buchsiab, ulica Karola Ludwika l. 91; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze): — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z Sejmu.

POŻYCZKA 5-MILIARDOWA UCHWALONA.

Warszawa, 29 marca (PAT). Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od drugiego czytania ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej do wysokości **pięciu miliardów franków**. Przemawiali sprawozdawca Radziszewski, pos. Diamand, wiceminister Byrka, pos. Stapiński i ponownie sprawozdawca Radziszewski. Ustawę uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z poprawką, wniesioną przez posła Diamanda, że użycie funduszów z pożyczki może nastąpić dopiero **po zatwierdzeniu przez Sejm planu użycia.** Przystąpiono do drugiego czytania ustawy o zatargach między pracodawcami a pracownikami rolnymi. Przemawiali referent ks. Kaczyński, ks. Nowakowski, Dąbski, Woźnicki, Malinowski i Dąbczak, poczem ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu en bloc wraz z rezolucyami, zgłoszonemi w czasie dyskusyi.

Następne posiedzenie Sejmu dziś o godz. 10 rano.

Warszawa, 29 marca (PAT). Ustawa o pożyczce zagranicznej, uchwalona wczoraj przez Sejm brzmi jak następuje:

Ustawa z dnia 28 marca 1919 r. w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 5 miliardów franków:

Art. I. Sejm upoważnia ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki państwowej zagranicznej do wysokości 5 miliardów franków na warunkach, możliwie dla skarbu państwa najkorzystniejszych. Sejm zastrzega sobie zatwierdzenie zawrzeć się mających umów.

Art. II. Rząd przedstawi Sejmowi szczegółowy plan użycia funduszów mających wpłynąć, których użycie może nastąpić dopiero po zatwierdzeniu przez Sejm planu użycia.

Art. III. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Art. IV. Wykonanie tej ustawy powierza się ministeryum skarbu.

PRZEDSTAWICIELE KRESÓW I POZNAŃSKIEGO W SEJMIE.

Warszawa, 29 marca (PAT). Subkomitet komisyi konstytucyjnej pod przewodnictwem posła Władysława Seydy odbył wczoraj posiedzenie w obecności ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego i generalnego komisarza polskiego ziem wschodnich. Na posiedzeniu tem załatwił subkomitet sprawę **przedstawicieli kresów wschodnich w Sejmie.** Subkomitet uchwalił zalecić przyjęcie przez Sejm **16 przedstawicieli ludności polskiej kresów wschodnich.** — Rząd ma porozumieć się z przedstawicielami tamtejszej ludności polskiej co do osób, mających wejść do Sejmu w charakterze posłów.

Subkomitet zajmował się następnie sprawą przedstawicielstwa ludności polskiej **byłej dzielnicy pruskiej.** Na razie nie przesądzano sprawy przedstawicielstwa **pruskiego Śląska.** Postanowiono natomiast **przeprowadzić wybory** w obszarze Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Obszar ten ma być podzielony na cztery okręgi wyborcze, **które mają wybrać 42 posłów.** Wybory mają się odbyć na zasadzie obowiązującej ordynacyi wyborczej sejmowej, dostosowanej do warunków miejscowych. Wybory mają się odbyć w najkrótszym czasie.

O ZJEDNOCZENIE POSŁÓW LUDOWYCH.

Warszawa, 29 marca. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie **klubu posłów ludowych Piastowców,** na którem przeprowadzono dyskusyę nad sprawami politycznemi. Uchwalono jednomyślnie następującą rozolucyę:

Klub posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego Piastowców stwierdza, że **jak najszybsze złączenie się posłów ludowych w jedno silne stronnictwo jest ze względu na dobro Sejmu i ludu całego ze wszech miar wskazane i konieczne.** Klub uznaje utworzenie w **Sejmie silnej większości,** której trzon stanowić powinno **zjednoczenie posłów ludowych,** za naglącą konieczność, a to ze względu na interes państwa i ze względu na interes ludu.

Z Naczelnej Rady Ludowej.

Warszawa, 29 marca (PAT). Posłowie Korfanty i Seyda wyjechali wczoraj do Poznania, gdzie jutro, w sobotę i w niedzielę ma się odbyć zebranie Naczelnej Rady Ludowej.

Konferencye w sprawie żydowskiej.

Warszawa, 29 marca. (PAT). „Kuryer Warszawski" donosi: 26 b. m. przedstawiciele misyi międzysojuszniczej, ambasador N o u l e n s, minister H o v a r d i minister M o n t a g n e odbyli konferencyę z przedstawicielami różnych stronnictw żydowskich **w sprawie żydowskiej.** — W imieniu asymilatorów referowali sprawę Eiger i adw. Berenson, w duchu narodowym polskim i motywowali zasady równości wszystkich obywateli bez różnicy wyznania wobec prawa i państwa. Ze związku ortodoksów zjawił się poseł Halpern, rabin Lemor i Dawidson, z grup syonistyczno-nacyonalistycznych dr Gottlieb, pos. Gruenbaum i dr Poznański. Jak się informuje dziennik, **jedynie stanowisko asymilatorów** uznała misya międzysojusznicza za zgodne z polską racyą stanu i ze zasadami demokracyi zachodu i Ameryki.

UZDROWIENIE ADMINISTRACYI WOJSKOWEJ W GALICYI.

Warszawa, 29 marca. (PAT). Posłowie socyalistyczni z Galicyi: Czapiński, Klemensiewicz, Liebermann, Marek, Moraczewski, oraz poseł Stapiński, odbył wczoraj z ministrem spraw wewnętrznych naradę w sprawie **uzdrowienia stosunków administracyjno-wojskowych w Galicyi.**

Rozporządzenia polskie w Poznańskiem.

Poznań, 29 marca (PAT). Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej wydał rozporządzenie, na mocy którego z dniem 1 maja zaprowadza dla wszystkich dzieci polskich **naukę szkolną w języku ojczystym.** Nauczać będą mogli oprócz Polaków, **także nauczyciele Niemcy,** jeżeli zupełnie poprawnie ustnie i piśmiennie władają językiem polskim. Wszyscy inni nauczyciele będą wydaleni z dniem 30 kwietnia br.

Poznań, 29 marca (PAT). Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej wydał rozporządzenie zabraniające wypłacania urzędnikom jakichkolwiek **dodatków antypolskich,** zwłaszcza t. zw. »Ostmarkenzulage«.

Strajk w elektrowni warszawskiej.

Warszawa, 29 marca. Dnia 28 b. m. rano pracownicy elektrowni miejskiej porzucili pracę. Zakłady elektrowni, oraz biura przy ulicy Foksal zamknięto. Wobec przerwy w pracy, w całem mieście **instalacye elektryczne nie były** czynne (oprócz tramwajów, oraz instalacyj prywatnych). Układy z delegatami pracowników prowadziło ministerstwo ochrony pracy.

Z powodu tego strajku wstrzymany został ruch maszyn rotacyjnych w drukarniach dziennikarskich. Następstwem tego było, że **pewne dzienniki wcale nie wyszły,** inne ukazały się z opóźnieniem i w zmniejszonej objętości.

Oszustwa aprowizacyjne w Łodzi.

Piotrkowski »Dziennik Narodowy« donosi p. t.: „Wykrycie panamy w Łodzi:

»Policya łódzka wykryła olbrzymie oszustwa komitetu rozdziału chleba i mąki. Wskutek prośby magistratu łódzkiego, oraz podejrzania rozrzutnego życia funkcyonaryuszy obwodowych komitetów rozdziału chleba i mąki, zarządzono w dniu 4 b. m. jednodniowy spis ludności a równocześnie zabrano wszystkie księgi w obwodach rozdziału chleba i mąki. W księgach znaleziono około 30.000 fałszywych pozycyi, na zasadzie których wystawiono kartki chlebowe, sprzedawane następnie hurtem różnym spekulantom. Oszustwa dosięgają przy pobieżnem obliczeniu sumy około 6 m i l i o n ó w m a r e k. W sobotę dokonano w związku z tem oszustwem 22 aresztowań, przeważnie funkcyonaryuszów rozdziału chleba i mąki. Na skutek nadmiernej ilości wydawanych kartek, uboższa ludność miasta była pozbawiona przeznaczonych dla niej racyi. Dalsze śledztwo w toku«.

Koalicya gotuje wielkie uderzenie.

Paryż, 29 marca. (PAT). Agencya Havasa. W »Matin« zamieszcza generał Malleterre artykuł, odzwierciedlający, zdaniem redakcyi, opinie kół wojskowych. Generał stwierdza, że istnieją obecnie dwie podstawy operacyjne: prawy brzeg Renu i Konstantynopol. Sojusznicy nie powinni stracić wyniku swoich gigantycznych wysiłków. Autor stwierdza, że Niemcy pozostały uzbrojone na froncie wschodnim wobec Polski i że bolszewickie Węgry przedłużają tak, jak niegdyś front niemiecki wzdłuż granicy Galicyi i Siedmiogrodu. Zdaniem generała, najkrótszą drogą do niesienia pomocy Polsce jest droga przez Niemcy. **Wielka operacya powinna wyjść od Renu, a zarazem należy rozkazać pochód naprzód od wschodniego brzegu Dunaju.** Głównym wrogiem są tu ciągle jeszcze Niemcy, trzeba z nimi zrobić koniec przez piorunujące **uderzenie, dopełnić ich pogromu przez operacye przedłużone** zarówno w przestrzeni, jak i w czasie.

Paryż, 29 marca. (PAT). Agencya Havasa. Dzienniki donoszą, że generał Mangin, bawiący obecnie w Moguncyi, ma niebawem przybyć do Paryża i otrzymać ważne dowództwo na wschodzie, prawdopodobnie na Bałkanach, wobec tego, że możliwe są operacye zarówno na granicy węgierskiej, jak i w południowo-zachodniej Rosyi.

Sytuacya w oświetleniu niemieckiem.

Nauen, 29 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Redakcya »Deutsche Allgemeine Zeitung« otrzymała pismo, w którem autor przedstawia szczegółowo przesunięcie przez przeciwników Niemiec podstaw rokowań pokojowych. Coraz poważniejszym jest ich zamiar podyktowania Niemcom samowolnie warunków pokojowych, na co zdawałaby się pozwalać bezbronność Niemiec. Pismo zapytuje dalej, czy Niemcy **nie mogliby wysłać do Paryża swoich przedstawicieli i czy nie byłoby słusznem zażądać, aby rokowania odbywały się na neutralnem miejscu.**

Duńskie dzienniki, które dotychczas bardzo mało sprzyjały Niemcom, wyrażają obawy co do katastrofalnego rozwiązania środkowo-europejskiego kryzysu, na co wskazuje powolny tok prac paryskiej konferencyi pokojowej. — »Politiken« wskazuje na Węgry, jako na przykład, do czego może być pchnięty maltretowany, głodujący i pozbawiony wszelkiej nadziei naród.

Wiedeńska »N. Fr. Presse« zauważa, że **bolszewicki ruch w Galicyi wschodniej,** podatnej dla rewolucyi skutkiem zubożenia i wpływu rosyjskiego, **jest dla Polaków bardzo dotkliwy. Rumunia jest otoczona przez postępujący ciągle naprzód bolszewizm,** albowiem wykazuje on **postępy zarówno w Besarabii jak i Galicyi(?). Polityka koalicyi zwiększa tylko wszędzie niezgodę między narodami i niepokój.** Można po wiedzieć, **że koalicya przegrała grę.** Z **obrad pokojowych mogą się wyłonić obrady wojenne.** Awanturniczemu twierdzeniu generała Lacroix w paryskiem »Temps«, że postępy niemieckich i bolszewickich sił zbrojnych spoczywają w rękach Hindenburga i pruskiego sztabu generalnego w Kołobrzegu, przeciwstawiają ze strony niemieckiej fakt, że rząd niemiecki wskazywał aż do ostatnich czasów na niemieckie zarządzenia przeciw wojskom bolszewickim. Pruski sztab generalny wykonuje skutecznie straż graniczna (Grenzschutz) na wschodzie przeciw czerwonym armiom Rosyi, które, wedle twierdzenia p. Lacroix ma rzekomo nieustannie zasilać ludźmi i środkami bojowymi.

Jako przedstawiciele niemieckiej komisyi rozejmowej mają się udać do Weimaru członkowie niemieckiej komisyi finansowej: dyrektor ministeryalny Schal i radca legacyjny Lersner.

Aby ułatwić porozumienie z Berlinem, połączono obecnie francuski kabel, prowadzący z Paryża do Spaa, z kablem niemieckim, prowadzącym ze Spaa do Berlina. W ten sposób uzyskano bezpośrednie **połączenie między Paryżem a Berlinem.**

Sprawa Ligi narodów.

Paryż, 29 marca. (PAT). Havas. **Wilson, Clemenceau, Lloyd George i Orlando** odbyli wczoraj przed południem konferencyę, w której uczestniczył F o c h. Komisya, obradująca nad Ligą narodów, zebrała się dziś pod przewodnictwem W i l s o n a. Komisya zamianowała podkomisyę, która zajmie się sprawą przyszłej siedziby Ligi narodów.

Francya wobec Rosyi.

Paryż, 29 marca. (PAT). Havas donosi: Podczas dyskusyi nad prowizorycznym budżetem oświadczył minister spraw zagranicznych w Izbie deputowanych, że, zwalczając bolszewików, Francya i ententa nie wypowiedziały Rosyi wojny. Bolszewicy zagarnęli władzę przez rozwiązanie wolnie obranej konstytuanty. Jesteśmy przeciwni szerzeniu się bolszewizmu, bo bolszewizm jest biczem dla całej ludzkości. Pichon dodał: Wszystkie kraje, które po naszej stronie prowadziły wojnę z Niemcami, podjęły taką samą, jak my, walkę przeciw bolszewizmowi, nie dążąc przytem do przywrócenia caratu, lecz opierając się na ludziach najliberalniejszych.

O położeniu militarnem zaznaczył Pichon, że **na Murmanie** położenie jest bez zmiany. Pod Archangielskiem ententa cofnęła swe wojska o 80 kilometrów od pierwotnych pozycyj. Pichon podaje siły sojuszników w Archangielsku, jak następuje: Anglików 13.000, Amerykanów 4.820, Francuzów 2.349, Włochów 1.340, Serbów 1.290, Rosyan 11.770. Depesza iskrowa, jaka nadeszła dzisiaj przed południem, donosi o otoczeniu piątej armii czerwonej w okolicy Samary. Pichon podaje też stan wszystkich sił, jakiemi ententa w Rosyi rozporządza. Cyfry te są następujące: Czechosłowaków 55.000, Polaków 12.000, Serbów 4.000, Rumunów 4.000, Włochów 2.000, Anglików 15.000, Francuzów 760, Japończyków 28.000, Amerykanów 7.500, Kanadyjczyków 4.000. Ogółem sojusznicy mają w Rosyi do 120.000 ludzi pod bronią, zaś po doliczeniu wojsk rosyjskich, walczących po stronie ententy, 210.000. Stan armij sojuszniczych na wschodzie wynosi: Francuzów 140.000, Rumunów 190.000, Anglików 140.000, Włochów 40.000, Serbów 140.000, Greków 200.000. Dowódcy armii ochotniczej w Rosyi mają jedynie na celu zmazanie hańby pokoju brzeskiego i danie ludowi rosyjskiemu możliwości decydowania o sobie samym. Nie możemy uważać za rząd tych, którzy organizują anarchię przez terror. Dopomożemy Rosyi, aby pozbyła się tego prądu. Konferencya powźmie postanowienia, a sojusznicy porozumią się między sobą, aby zamknąć drogę bolszewizmowi. Izba przyjęła to oświadczenie żywymi oklaskami.

Aresztowanie Vixa. Hr. Karolyi zamordowany?

Praga, 29 marca. (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Biuro Reutera donosi z Budapesztu: Kierownik misyi ententy w Budapeszcie, podpułkownik V i x, znajduje się **w niewoli.** Według niepotwierdzonej dotąd wiadomości, hr. K a r o l y i **został zamordowany.**

Zamknięcie portu Marsylii.

Genewa, 29 marca. Port Marsylii **został zamknięty z powodu przewożenia wojsk,** które prawdopodobnie udadzą się **do Węgier.**

Ameryka odwołuje zamówienia wojenne.

Warszawa, 29 marca. (PAT). Depesza iskrowa stacyi warszawskiej z W a s z y n g t o n u.

Donoszą, że w ciągu najbliższych pięciu kwartałów zarząd wojenny wysprzeda sto milionów funtów miedzi po cenach targowych. Zarząd wojskowy ogłasza odwołanie i zawieszenie od dnia 1 marca kontraktów na budowę samolotów za łączną sumę 50 milionów dolarów. Stany Zjednoczone w ciągu wojny wybudowały 3.127 samolotów.

Bolszewicy agitują we Francyi i Anglii.

Paryż, 29 marca (PAT). Ag. Havasa donosi: Uwięziono pod zarzutem propagandy bolszewickiej anarchistę rosyjskiego Wasyla Gambagliros(?), który schronił się do Lyonu. Papiery, znalezione u niego, obejmowały projekt **wzniecenia powstania ludowego.**

Londyn, 29 marca (PAT). Ag. Havasa. W Izbie gmin Bonar Law oświadczył, że urządzono ankietę w sprawie propagandy bolszewickiej w Anglii. W razie potrzeby będą poczynione potrzebne zarządzenia.

Walki Czechów z Węgrami.

Wiedeń, 29 marca. »Deutsches Volksblatt« donosi: Oddziały węgierskie napadły pod Ostrzyhomiem na oddziały czeskie, które zostały wyparte na zachód. **Węgrzy, dostawszy się nad Dunaj,** wysadzili w powietrze most, położony na zachód od Ostrzyhomia.

Strajk kolejarzy włoskich.

Lubiana, 29 marca. W Tryeście urządzili kolejarze wielkie zgromadzenie, w którem wzięli udział także przedstawiciele syndykatów kolejowych w Włoszech. Uchwalono strajk powszechny w całych Włoszech, jeżeli rząd nie przyjmie nazad do służby 1.000 kolejarzy, wydalonych ze służby z powodu ostatniego strajku.

Odpowiedzialność za wojnę.

Paryż, 29 marca (PAT). Rząd angielski odmówił zgody na propozycyę niemiecką zamianowania międzynarodowej komisyi dla ustalenia odpowiedzialności za wojnę, ponieważ wina Niemiec jest oddawna ustalona niezbicie. W odpowiedzi na to przesłał rząd niemiecki rządowi angielskiemu oświadczenie, że nie może dopuścić do wyroku ententy, która byłaby równocześnie sędzią i stroną.

Z kongresu paryskiego.

„Kur. Warsz." zamieszcza następujące sprawozdanie p. Henryka Korab Kucharskiego z Paryża pod datą 18 bm.:

Przedewszystkiem co to jest teraźniejszy kongres? — Czterdzieści komisyj i podkomisyj pracuje niemal dzień w dzień. Rozsypane są one po różnych salonach, salkach i pokojach pałacu na Quai d'Orsay — odgrodzone jedno od drugich hermetycznie, tak, jak komórki pancernika. Panowie z czterdziestu komisyj i podkomisyj pracują oddzielnie bez wzajemnego porozumienia, redagują raporty, podpisują decyzye, które następnie dopiero przedstawione są do uznania rady najwyższej tego naczelnego konsylium dziesięciu, do którego należą tacy ludzie jak Clemenceau (prezes), Foch, Wilson, Sonnino, Lloyd George.

Wzbudzającym narazie pewne zdziwienie jest fakt, że komisye tak zwane narodowościowe (serbska, grecka, czeska, polska) pracują bez udziału bezpośredniego delegatów interesowanych. Otóż naprzykład k o m i s y a d o s p r a w p o l s k i c h składa się z pp. Juliusza Cambona (Francya), sir Wiliama Tyrrilla (Anglia), dra Bowmanna (Stany Zjednoczone), della Torreta (Włochy), Otchiai (Japonia).

Oczywiście komisya ta rozporządza obfitym materyałem, nadesłanym przez delegacyę polską, decyzye jednak uchwala arbitralnie. Tę procedurę uznano za najpraktyczniejszą i przyznać należy, że nam na niekorzyść nie wypadła.

Od czasu do czasu zbiera się konsylium najwyższe, które te referaty komisyj poszczególnych rozważa. Są to tak zwane wielkie dni, czy też jak piszą dzienniki paryskie: „Des seances historiques". Jedno z tych historycznych posiedzeń odbyło się wczoraj. Chodziło o zadecydowanie rozbrojenia Niemiec i o wysłuchanie raportu generała Barthelemego, dotyczącego s y t u a c y i w e L w o w i e. Już na ulicy przed pałacem ministeryum znać było, że dzień to był niezwykły. Przed bramą przez długie godziny stał tłum Paryżan kilkutysięczny. Posiedzenie trwało pięć godzin: od g. 3 do 8-ej. Na dziedzińcu sześćdziesiąt ustawionych samochodów świadczyło o wielkiej ilości zgromadzonych augurów.

Ja sam czekałem pode drzwiami sali obrad cierpliwie na wyjście mężów stanu. O ósmej drzwi konklawe się otwierają, wychodzi pierwszy dr Jerzy Clemenceau. Przyjrzałem mu się. Niepodobna żeby ten starzec miał kulę w płucach! Wyrwał z rąk kamerdynera palto, sam je włożył, kapelusik na bakier wcisnął.

— Panie prezydencie — zapytuję — jakżeż dzisiaj poszło?

— Wszystko dobrze — odpowiada premier rubasznie. — Rozbrojenie Niemców zostało zadecydowane, drobne tylko poczyniono zmiany w redakcyi projektu.

— A s p r a w a p o l s k a, panie prezydencie?

— Nie została jeszcze dokładnie omówiona; zostało nam tak mało czasu, ale w środę pójdzie ona n a p i e r w s z y o g i e ń.

Wychodzi teraz m a r s z a ł e k F o c h, spogląda spodełba, zaledwie odpowiada na ukłony.

— Co mu jest? — pytam.

Ktoś mnie objaśnia: przed chwilą doszło do ostrej wymiany zdań między nim a Lloydem George'm. Marszałek Foch, jako wojskowy, opierając się na raportach gen. Berthelemego, żądał o s t r e j i b e z w z g l ę d n e j a k c y i przeciwko U k r a i ń c o m, gdy tymczasem premier angielski radził działać o g l ę d n i e i sprawy na korzyść naszą nie przesądzać. Oczywiście do porozumienia nie doszło.

Wychodzi teraz pan Stephen P i c h o n i widząc mnie, mówi:

— Litości, panie, umieram ze zmęczenia!

Lecz litość sercu memu nieznana, krok w krok mknę za ministrem spraw zewnętrznych. Staruszek się udobruchał, uśmiechnął, wprowadził mnie do swego biura.

— Więc pan wrócił? mówi mi. — Jakżeż tam w Polsce? Spieszy mi się bardzo niech pan powie w dwu słowach.

Namyśliłem się chwilę. Jakżeż to w dwu słowach streścić, to, o czem najwięcej w Polsce słyszałem, to, co było przedmiotem niemal wszystkich w Warszawie zapytań?

— Armia Hallera — odpowiadam po chwili.

— Aha — odpowiada minister, to to ich tam tak niepokoi. Bardzo zrozumiałe zresztą. — Więc drogi panie, mogę panu powiedzieć, że wysłanie armii Hallera do Polski jest już b e z w z g l ę d n i e z a d e c y d o w a n e.

— Czy mogę to ogłosić w „Kuryerze Warszawskim"? — zapytuję — gdyż w prasie polskiej pisano o zasadniczych jakoby przeszkodach, opozycyi prezydenta Wilsona?...

— Nie — odpowiada p. Pichon — jest to plotka; żadnych zasadniczych przeszkód niema, są tylko jeszcze trudności praktyczne. Mianowicie trzeba, żeby angielski „Shipping board" dał okręty i żeby N i e m c y p r z e p u ś c i l i w o j s k o p r z e z G d a ń s k. O okręty nie tak łatwo, gdyż Wielka Brytania demobilizuje teraz armię i trzeba jej milionów ton na odwiezienie żołnierza swego do Australii, do Indyj, do Kanady. Z drugiej zaś strony — pan rozumie, że Niemcy dopiero wtedy przepuszczą wojsko polskie przez Gdańsk, kiedy się ich do tego z m u s i s i ł ą. Teraz pan rozumie powody tak długiej zwłoki... Ale rzec mogę, że w ostatnich dniach, zwłaszcza przez określenie nowych warunków rozejmu z Niemcami, zbliżyliśmy się bardzo do celu, którym jest w z m o c n i e n i e P o l s k i o b r o n a j e j g r a n i c z a c h o d n i c h i w s c h o d n i c h.

O GRANICE POLSKI.

Kontrowersyę między Lloydem Georgem z jednej, a referentem komisyi dla spraw Polski, Cambonem i marszałkiem Fochem z drugiej strony na wojennej Radzie naczelnej kongresu w dniu 19 marca, przedstawia ten korespondent paryski »Kur. Warsz.« w sposób następujący:

Lloyd George wskazywał na niebezpieczeństwo irredenty niemieckiej, gdyby okręgi niemieckie przyłączono do Polski.

Marszałek F o c h: Obowiązkiem moim jest tu bronić punktu widzenia militarnego. Jeżeli za kilka lat Niemcy na Polskę napadną — **kto jej będzie bronił?...** (Wśród zebranych milczenie). Ufam, nie wątpię nawet, że Francya sprzymierzonemu narodowi pospieszy z pomocą, ale nim ta pomoc nadejdzie trzeba ażeby Polska sama była w możności bronić się. Panowie, osłabianie strategiczne przyszłej Polski byłoby z naszej strony ogromnym błędem. Koniecznem jest, aby droga Gdańsk—Warszawa zawsze była w polskich rękach. Zagwarantowanie jej przez traktaty niema najmniejszej wartości, w razie wybuchu wojny. Innej propozycyi, jak tej przez komisyę do spraw polskich jednomyślnie uchwalonej, **przyjąć niepodobna.** Trzeba, ażeby Polska mogła swego korytarza do Francyi bronić siłą!

Prezydent W i l s o n: Konkluzye komisyi do spraw polskich są do pewnego stopnia sprzeczne z mojemi ogólnemi zasadami i pojęciami. Jednakowoż przyznaję, że **innego rozwiązania tej kwestyi być nie może. Dlatego też oświadczam, że się godzę na ratyfikowanie tego projektu w imieniu Stanów Zjednoczonych.**

Ostatecznie komisyi polskiej polecono jeszcze raz sprawę rozpatrzeć i wnioski przedstawić 21 bm.

Chora republika czeska.

Pod tytułem »Republika nam choruje«, zamieszcza »Prażsky Vecernik« w Nrze 50 następujące skargi:

»Jako dziecię przy ząbkowaniu, tak choruje nasza republika. Brak jej zasad moralnych, bez których żadne państwo istnieć nie może. Wszędzie pełno niezadowolenia, ludzie sarkają i wymyślają na aprowizacyę, na rekwizycye, to na szastanie pieniędzmi, to znów na nędzne płace; to na korupcyę, to znów na protekcyę; słowem zewsząd słychać wołanie: »Tak dalej być nie może«.

Skąd powstało to niezadowolenie? Oto państwo nasze zaczęło swoje reformy tam, gdzie ich nie powinno było zaczynać. Ludzie nienawidzący, którzy potrafią tylko nienawidzieć, lecz nie są zdolni do prawdziwej miłości ojczyzny, zeszli się w swych projektach i atakach przeciwko Kościołowi katolickiemu. Zeszli się tu społem: żyd rasowy dr Stransky, ewangelik dr Herben, wolnomyśliciel dr Boucek, socyalista dr Krejci, agraryusz dr Srdinko i inni. — Zbawienie widzą wszyscy oni jedynie w odchrystyanizowaniu narodu czeskiego. Ku temu zmierzają ich projekty rozwodów małżeńskich, wykluczenia religii ze szkół i t. p. Poza tem co za awantury wyprawiają ci ludzie w społeczeństwie. Wobec tego zwalczania się ze sobą agraryuszów z socyalistami dziwić się tylko należy, że krew dotąd nie popłynęła. Prasa agraryuszowska i socyalistyczna straciła wprost resztę poczucia konieczności zgody i spokoju w narodzie. Łatwo dałyby się usunąć początkowe braki w naszej republice, gdyby przynajmniej ministrowie nasi służyli dobrym przykładem. Tymczasem cóż się dzieje w naszym rządzie? Minister zwalcza ministra. Niech tylko cokolwiek

powie minister socyalista Vrbensky, wnet w gazetach odpłaci mu należycie za to minister agraryusz Prasek; ba, na zgromadzeniu w Krzeczechławach oświadczył nawet minister dr Soukup, że wypędzi z rządu wszystkich nie socyalistów. Wobec takich stosunków — czyż można zachować zgodę w narodzie?

Z Brześcia Litewskiego.

Korespondent »Gazety Warszawskiej« pisze z Brześcia Litewskiego:

Kto widział Brześć przed pięciu laty, z trudem może go poznać obecnie. Dworzec kolejowy, jeden z najładniejszych dawniej i najlepiej urządzonych w kraju, jest obecnie ruderą z osmalonemi dymem ścianami, bez okien i drzwi. Część jego zaledwie jako tako doprowadzona do porządku jest oddana do użytku publiczności. Niemcy przed odejściem z Brześcia zniszczyli dworzec swoim zwyczajem tak skrupulatnie, że ani jeden piec, ani jeden stołek nie ocalał, nie mówiąc już o najpiękniejszych urządzeniach stacyjnych.

Miasto, które posiadało przed wojną około 40 tysięcy ludności, liczy obecnie zaledwie koło 10 tysięcy mieszkańców, w tej liczbie 4 tysiące chrześcijan, przeważnie urzędników i wojskowych. Zbombardowany przez uchodzący w r. 1915 korpus, później już podczas okupacyi niemieckiej Brześć uległ kilkakrotnie pożarom. Trzy czwarte miasta leży dzisiaj w gruzach, całe dzielnice zamieniły się w stosy rumowisk i pogiętego żelaziwa, a wśród ocalałych domów przysposobionych połowa jest dotąd niezamieszkaną i w stanie nieznośliwym do użytku.

Na ulicach inteligentniejszej publiczności poza oficerami i urzędnikami, nie widzi się prawie zupełnie. Gdzieniegdzie tylko snują się nieliczni przechodnie żydzi, jacyś cieśni i bardziej opatrzeni na wszystkie. Zniszczenie i nędza widoczne są na każdym kroku. Mieszkań dla przyjezdnych niema zupełnie, z parę hotelików żydowskich, niesłychanie brudnych i odrapanych, na stałe prawie wszystkie pokoiki zajęte. Drożyzna panuje tutaj ogromna, ceny artykułów spożywczych są dwa razy wyższe niż w Warszawie, a niektórych, jak np. masła, tłuszczów, papierosów — niema prawie wcale.

Od chwili zajęcia Brześcia przez wojsko polskie daje się zauważyć zwrot ku lepszemu: ludność powraca do opuszczonych siedzib, ruch ożywia się, ceny zaczynają opadać.

Brześć będzie w przyszłości centrum, skupiającem w sobie interesy rozległej połaci kraju, będzie zawsze ośrodkiem administracyjnym i wojskowym, co wywoła znaczny napływ polskiej inteligencyi. Trzeba więc zawczasu o tem pomyśleć, aby powstały tutaj również polskie placówki kulturalne i ekonomiczne.

Delegacya z Grodna w Warszawie.

Do Warszawy do ministeryum aprowizacyi przybyła z Grodna delegacya, złożona z księdza Królowicza i pp. Stempniewskiego, Krystańskiego i Sokołowskiego. Jeden z nich zakomunikował o stosunkach w Grodnie między innemi co następuje:

Niemcy jeszcze tam rządzą. Do władz magistratualnych należy 11 Polaków, 23 żydów i 2 Białorusinów. Prezydentem jest Polak p. Lisowski, wiceprezydentem Birner z »Bundu«. Oficyalnemi językami są: polski i żargon. — Wszystko się pisze w dwóch językach. Żydzi podają do magistratu papiery wyłącznie w żargonie. Na posiedzeniu magistrackiem posyła się do żydów zawiadomienia żargonowe. Rozprawy toczą się w językach: polskim, rosyjskim i żargonie. Wszyscy milicyanci, nawet chrześcijanie, noszą opaski dwujęzyczne: polsko-żargonowe. Sędziów obrał magistrat: 2 Polaków, 2 żydów i 1 Białorusina. — Prezesem sądu jest żyd Steinberg. Wszędzie mówią też żargonem i przyjmują podania żargonowe. Wychodzą dwa dzienniki: polskie »Echo Grodzieńskie« i żargonowo-rosyjskie »Nasze Utro«. Bolszewicy znajdują się o 60 wiorst za Grodnem. Polskie wojsko — o 30 w Skidlu. W Grodnie, razem z Niemcami jest kilkaset żołnierzy armii litewskiej i jej »minister« Woronkow. Grodno ma połączenie kolej. z Suwałkami. Raz na tydzień odchodzi pociąg niemiecki do Sokółki. Niemcy twierdzą, że koalicya żąda, żeby Niemcy pozostali w Grodnie do czasu należytego zorganizowania armii litewskiej.

Pierwsza państwowa kopalnia węgla w Polsce.

W poniedziałek dnia 17 zjechała do Spytkowic pow. Oświęcim państwowa komisya, dla wywłaszczenia gruntów pod kopalnię węgla. Prawa wyłączności i 30 morgów gruntów wykupił swego czasu Wydział krajowy od Pruskiów i przystąpił do budowy szybu. Obecny kierownik kopalni, inspektor górniczy Artur Schmidt, rozszerzył znacznie poprzedni plan rozbudowy. — Rozchodzi się więc o wywłaszczenie 60 morgów gruntów chłopskich na rzecz państwa polskiego, które tę kopalnię po Wydziale krajowym Galicyi przejmuje. Pewną trudność w tej sprawie przedstawia okoliczność, że wywłaszczeni włościanie proszą o ekwiwalent w ziemi na miejscu, w Spytkowicach będących własności A. hr. Potockiej.

KRONIKA.

Kraków, 29 marca.

ZA DUSZE S. P. ALEKSANDRA MILSKIEGO, prezesa Tow. dziennikarzy polskich odprawiono zostało dziś o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża. Mszę św. celebrował ks. kan. Mikulski. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele krakowskich zrzeszeń dziennikarskich pp. Konopiński Michał, wiceprezes Tow. dziennikarzy polskich i przewodniczący delegacyi krakowskiej, p. Roman Woyczyński, red. „Głosu narodu", prezes Syndykatu dziennikarzy krakowskich, prezydent sądu apelacyjnego p. Welter, dr Szczepan Mikołajski, delegat ministerstwa zdrowia publicz., mecenas dr Dohoszyński oraz poważny zastęp miejscowych dziennikarzy i publicystów, przedstawicieli tutejszych dzienników.

KONDOLENCYA PREZ. MIASTA DLA TOW. DZIEN. POL. Prezydyum miasta wysłało kondolencyę do Towarzystwa dziennikarzy polskich z powodu śmierci nieodżałowanego prezesa tego towarzystwa śp. Aleksandra Milskiego.

ROBOTY PUBLICZNE W KRAKOWIE. Na wspólnem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej, skarbowej i komisyi drogowo-kanałowej, odbytem dnia 28 bm. pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Wydziału inżynieryi miejskiej w sprawie wykonywanych obecnie miejskich robót publicznych. Komisye przyjęły wnioski w sprawie udatowania funduszu regulacyjnego kwotą 1,600.000 K i stworzenia osobnego funduszu w kwocie 400.000 K na roboty uliczne, związane z budową nawierzchni i kanalizacyi miejskiej z V pożyczki emisyjnej zaciągniętej przez gminę m. Krakowa.

Przy sposobności tych wniosków wywiązała się długa dyskusya na temat przyjścia z pomocą licznej rzeszy bezrobotnych przez natychmiastowe podjęcie robót publicznych. Komisye dlatego też przyjęły wnioski w sprawie uporządkowania placu na dawnych stawach w dzielnicy XII, Półwsie Zwierzynieckie, wybrukowania ul. Podwale i Straszewskiego na przestrzeniach od ul. Karmelickiej do ul. Podzamcze, jak również ul. Rakowickiej na przestrzeni od ul. Lubomirskich do cmentarza Rakowickiego. Po wspólnem posiedzeniu odbyło się posiedzenie samej komisyi drogowo-kanałowej które oprócz szeregu spraw formalnej natury uchwaliła budowę chodnika w ul. Brzozowej i Podbrzezie i budowę kanału w ul. Różanej na Dębnikach.

REWINDYKACYA ZABYTKÓW ARTYSTYCZNYCH W ZABORZE AUSTRYACKIM. W myśl uchwały rady ministrów z dnia 30 stycznia 1919 r. prace dotyczące rewindykacyi zbiorów artystycznych i naukowych, zarówno w ich fazie przygotowawczej, jak i w fazie współdziałania przy wykonaniu uchwał kongresowych, zostały poddane kompetencyi Biura prac kongresowych przy ministerstwie spraw zewnętrznych.

W wykonaniu powyższego. Biuro prac kongresowych utworzyło trzy wydziały rewindykacyjne na b. zabór rosyjski, austryacki i pruski. Kierownictwo prac rewindykacyjnych na b. zabór austryacki powierzyło prof. Jerzemu hr Mycielskiemu.

Z dniem 1 marca b. r. został utworzony Wydział rewindykacyjny z siedzibą w Krakowie (ul. Dunajewskiego 17, Hotel Krakowski, II p.), do którego należy się zwracać we wszystkich sprawach odnoszących się do rewindykacyi artystycznych i naukowych zbiorów, zrabowanych lub skonfiskowanych przedmiotów sztuki i kultury, które były własnością czy to instytucyi lub towarzystw, czy też w posiadaniu osób prywatnych.

OBCHÓD KOŚCIUSZKI NA ZWIERZYŃCU. Staraniem Związku kat. wł. realności urządzono na Zwierzyńcu w dniu 25 bm. obchód Kościuszkowski. Nabożeństwo odprawił ks. kan. Pilchowski, w czasie którego wygłosił ks. Stojanowski podniosłe kazanie. Obchód nawiedzili swą obecnością posłowie do Sejmu polskiego Rawitowski, poseł ziemi łowickiej, Kruczkowski, poseł ziemi chełmskiej i Kamiński, poseł ziemi łódzkiej. Przybył też przedstawiciel włościaństwa chełmskiego p. Feliks Wojciechowski. Na dziedzińcu klasztornym przemówił prof. Kozłowski, poczem wszyscy obecni posłowie uświetnili uroczystość przemowami.

Następnie ruszył pochód z muzyką do kościoła na Salwatorze, gdzie spoczywają żołnierze Kościuszkowscy. Tam złożono wieńce na grobie sekretarza Kościuszki Parowskiego, przyczem przemówili jeszcze raz posłowie dr Skulski i przedstawiciel robotników A. Zydroń.

W uroczystości wzięli też udział weterani 1863 r. i delegacye okolicznych wsi z wieńcami. Z powodu niepogody projektowanego pochodu na Kopiec Kościuszki zaniechano. Podczas nabożeństwa zebrano kwotę 120 K na rzecz weteranów 1863 r. i kwotę 140 K, złożona przez posłów, a przeznaczoną na ochronkę m. T. Kościuszki na Zwierzyńcu.

AFERA TYTONIOWA. Policya, jak się dowiadujemy, wpadła na trop magazynów tytoniowych w domu l. 17 przy ul. Augustyańskiej. Sprawa przybiera większe rozmiary. W poszukiwaniu za tytoniem natrafiono także na większe składy nafty. Dotychczas aresztowano Kleinberga jako głównego magazyniera tytoniu, parię Klapholz i jej męża, Eliasza Frotzkera i Herscha Protzkera, jako wspólników Klapholzowej.

PRZEDSTAWIENIA AMATORSKIE INWALIDÓW. W najbliższych dniach odegraną zostanie w Teatrze powszechnym siłami legionistów-inwalidów sztuka ze śpiewami w 3 aktach osnuta na tle wypadków w Legionach pol. p. t. „Zuchowaci". Autorem tejże sztuki jest legionista-inwalida p. Maryan Troska-Daczkowski, znany w sferach teatralnych, który prowadzi również reżyseryę sztuki. W przygotowaniu jest także wodewil p. Henryka Heniowskiego pt. „Górą pasek", który również siłami legionistów-inwalidów wystawiony będzie na scenie Teatru powszechnego.

ROZBITA KASA OGNIOTRWAŁA. Do stacyi kolejowej Chabówka nadeszła niedawno od strony Suchej olbrzymia kasa ogniotrwała z wyłamanemi drzwiami, którą jacyś bandyci celem zatarcia śladów kradzieży wrzucili do próżnego wozu kolejowego. Prawdopodobnie pochodzi ona z jakiejś kasy Reifeisena. Stacya Chabówka uprasza o zgłoszenie się właściciela.

Z kraju.

NA POMNIK KOŚCIUSZKI W WARSZAWIE. Podczas obchodu Kościuszkowskiego w Warszawie w sali ratuszowej, oświadczył mec. A. Suligowski, że grono ofiarodawców składa 187.000 mk. na rzecz budowy pomnika Kościuszki w Warszawie i że sumę tę komitet Kościuszkowski może podnieść w Stow. właścicieli nieruchomości. Jednocześnie wyraził życzenie, aby rada miejska i magistrat wyznaczyły odpowiedni plac publiczny pod budowę pomnika. Za złożoną na pomnik sumę wyraził ofiarodawcom publiczne podziękowanie prezydent miasta, inż. Drzewiecki.

KATASTROFA KOLEJOWA. Z Warszawy donoszą pod datą 24 bm.: Wczoraj nastąpiło zderzenie dwóch pociągów towarowych na stacyi Pomiechówek, położonej pomiędzy Modlinem a Nasielskiem na warszawsko-mławskim szlaku kolejowym. Rozmiary i przyczyna katastrofy dotąd nieznane. Skutkiem zderzenia pociągów i zatarasowania toru wstrzymany został na całej linii ruch kolejowy. Wyjątek stanowią pociągi Nr. 553 i 554 (Warszawa-Zegrze), które przerwy w ruchu nie doznały.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO Z MIŁOŚCI. Z Warszawy donoszą: Przy ulicy Koszykowej w mieszkaniu dra Mieczysława Łuczkiewicza, zjawili się w niedzielę popołudniu o godz. 2 szeregowiec 4 pułku ułanów Eugeniusz Koskowski i podchorąży żandarmeryi przy litewsko-białoruskiej dywizyi Kazimierz Leszniowski w towarzystwie siostry żony p. Mieczysława Łuczkiewicza Haliny Milewskiej. Pierwszy z przybyłych uchodził za narzeczonego Milewskiej. Po wejściu do mieszkania Leszniowski prosił p. Łuczkiewiczową, aby nie miała do niego urazy z powodu tego co się stanie. Leszniowski prosił p. Milewską o rozmowę na uboczu, a otrzymawszy od niej odpowiedź, że Koskowski jest jej narzeczonym, strzelił dwa razy do Koskowskiego, raniąc go śmiertelnie w usta i w piersi, poczem skierował broń ku sobie i strzałem w usta pozbawił się życia. Przybyli lekarze stwierdzili śmierć obu.

NAPAD BANDYCKI NA KANTOR BANKIERSKI. Z Warszawy donoszą pod datą 28 bm.: Wczoraj wieczorem wtargnęło do kantoru bankierskiego przy ulicy Chłodnej l. 20, 3-ch bandytów, którzy sterroryzowawszy rewolwerami właściciela kantoru M. Goldmana i współpracowników jego Zyskinda i M. Hummela, zrabowali z biurka 5.000 K, 1.685 rubli, 2.000 marek gotówką, z kieszeni Goldmana 12.000 marek i 4.600 rb. Hummelowi 1.000 marek i srebrny zegarek wartości 250 marek oraz Zyskindowi 23.000 marek, zegarek złoty z takąż dewizką. Bandyci uciekli z łupem. Pościg za nimi nie dał wyniku.

URUCHOMIENIE PRZEMYSŁU TKACKIEGO W POLSCE. „Kuryer Zagłębia" donosi z Łodzi, że przygotowania do odbudowy przemysłu tkackiego są w pełnym toku. Pierwsze prawdopodobnie uruchomione zostaną zakłady a/c. Tow. L. Gajera. Obecnie wewnętrzne urządzenie wszystkich oddziałów zostało doprowadzone do porządku. Staraniem właścicieli większe transporty surowca, bawełny, są już w drodze ze Szwajcaryi i w dniach najbliższych spodziewane są w Łodzi. Gotowe są do uruchomienia przedewszystkiem przędzalnie Gajerowskie, które mogą być czynne w połowie i zatrudnią odrazu 1.200 robotników. Po 10 dniach po uruchomieniu przędzalni uruchomiona będzie połowa tkalni, gdzie znajdzie zatrudnienie do 800 robotników.

W sprawie otrzymania dla Łodzi surowców z Poznańskiego, a mianowicie odpadków dla przeróbki, jakie w wyborowych gatunkach posiada dzielnica poznańska, udali się z Łodzi do Poznania z ramienia polskiego państwowego wydziału surowców, delegaci.

LWOWSKIE „DEKUNGI". W lwowskim „Wieku Nowym" znajdujemy opowiadanie, świadczące o tem, jak we Lwowie obecnie poszukiwane są kryjówki, gdzieby można czuć się bezpiecznym w czasie ostrzeliwania Lwowa. Zachodzę wczoraj do sklepu p. S. przy ul. N. — opowiada Lwowianin — i słyszę, jak do właściciela zwraca się z gorącą prośbą kilka osób, żeby pozwolił schronić się im do składu mebli na noc. Wszyscy ogromnie zdenerwowani, nie wyłączając samego pana S., który prowadzi nas do ubikacyi mieszczących się za sklepem i pokazuje, jakie tu sobie urządził legowisko, uciekłszy z mieszkania na I piętrze. W pośrodku spiętrzonych wysoko mebli, ustawionych dookoła jak barykady, leżał na ziemi materac nakryty kołdrami. „Tu sypiam" — rzekł. — „Nie słyszę przynajmniej tak dobrze huku armat". — Pokazywał zabarykadowane okna założone materacami, rozprawiając długo i szeroko o swem wynalazku, jak robić „dekungi". Słuchano go z namaszczeniem. Nikt nie zwracał uwagi na prześliczne meble i antyki, które były w składzie nagromadzone...

ŚMIERTELNA WALKA Z BANDYTĄ WE LWOWIE rozegrała się we środę. Wczesnym rankiem, bo o godzinie 4 nad ranem udał się oddział żandarmeryi polowej z agentami policyjnymi do Zamarstynowa, celem ujęcia Wojciecha Sobolewskiego, jednego z „wybitniejszych" bandytów. W Zamarstynowie stwierdzono, że Sobolewski z dwoma towarzyszami ukryty jest w mieszkaniu zamkniętem zewnątrz na kłódkę przy ul. św. Michała 7. Dom, w którym bandyci się ukryli, otoczono żandarmami i wezwano Sobolewskiego, by się poddał. Sobolewski wezwania ich nie usłuchał, lecz wybił okno i z szablą i siekierą zamierzał oknem opuścić swą kryjówkę. Wezwano go więc po raz drugi, by się poddał. A gdy i tego wezwania nie usłuchał, dano kilka strzałów. Zrobiono użytek z broni palnej dlatego, bo dowiedziano się od zaufanej kobiety, iż bandyci mają przy sobie ręczne granaty, którymi każdej chwili mogli się bronić. Sobolewski padł trupem na miejscu, a towarzysze jego Michał Darmorez i Sylwester Teofil Matuszek zostali ciężko ranieni.

PRZEMYŚL NA SKARB POLSKI. Patryotyczna zbiórka, zorganizowana sprawnie przez dyrekcyę Kasy oszczędności miasta Przemyśla, dała wspaniały wynik. Dotychczas zebrano dla skarbu polskiego przeszło 3 i pół kilograma złota oraz 3 cetnary, 36 kilogramów srebra. W zbiórce biorą udział wszystkie sfery i wszystkie stany.

TEATR POLSKI W POZNANIU. Z Poznania donoszą: Wobec wieści, że teatr miejski w Poznaniu tylko częściowo ma przejść w ręce polskie, goszcząc równocześnie trupę niemiecką, artyści teatru polskiego, zrzeszeni w związek i pewni poparcia wszystkich kolegów z całej Polski, kategorycznie protestują przeciw wszystkim połowicznym postanowieniem w tej sprawie i popierają stanowisko grona dziennikarzy i publicystów poznańskich, żądając bezwzględnego i całkowitego oddania gmachu teatru miejskiego w ręce polskie.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W sobotę, 29 bm.: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.

W niedzielę, 30 bm. popołudniu: „Obowiązek" H. Lavedana; wieczorem „Krąg interesów" J. Benaventa.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W sobotę, 29 bm.: „Piękna Helena".

W niedzielę, 30 bm. popołudniu: „Królowa przedmieścia"; wieczorem: „Oj, mężczyźni, mężczyźni".

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca RUDOLF OSMAN.

E. IX 557/16/3. 3237 1 3

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Józefa i Heleny Jelonkiewiczów w Krakowie, jako strony egzekwującej, odbędzie się **dnia 10 maja 1919** o godzinie 10 przed południem w biurze Nr 44, II piętro, przy ulicy św. Jana 22, licytacya realności lwh. 655 Kraków-Krowodrza, składającej się:

1) z parceli bud. 109/2 o pow. 745 m kw.;
2) z części domu frontowego, parterowego, obejmującego 3 stancye;
3) z domu parterowego, murowanego;
4) zo stajni murowanej, nie wyprawionej;
5) z szopy papą krytej na 3 wozy.

Wartość szacunkowa tej realności 55.662 koron. Najniższa oferta 27.831 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy cyw., Oddział IX.

Kraków, dnia 7 marca 1919.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.